

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Głos Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Koszt na kwartalny poczcie 4 marki 5 fen. z dostarczeniem do domu przez listownego 4.50 mk. Ogłoszenia przynajmniej za rok 50 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1.25 marek od dwułamowego wiersza reklamowego. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konfliktu lub sądu o głagania należności należy do rahań staje.

Plebiscyt na G. Śląsku z końcem stycznia 1921.

Bytom, 14. listopada. (Pat.) Polski Komisariat Plebiscytowy otrzymał od swego delegata w Paryżu dnia 13-go bm. depeszę z doniesieniem, iż według informacji międzynarodowej plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się najprawdopodobniej z końcem stycznia 1921 r.

Z innej strony dowiadujemy się, że plebiscyt rozpocznie się dnia 28-go stycznia i że głosowanie przeprowadzone będzie prawdopodobnie dwoma lub trzema strefami.

Plebiscyt się zbliża!

Opole, 14. listopada. W turejszych międzynarodowych kołach utrzymuje się, iż głosowanie ludowe na Górnym Śląsku odbędzie się w jaknajkrótszym czasie. Rada ambasadorów wyznaczyła już termin plebiscytu, lecz trzyma go w ścisłej tajemnicy. W niemieckich kołach rządowych spodziewają się głosowania najpóźniej w styczniu 1921 r.

Paryż, 14. listopada. Agencja Havasa ogłasza program ułożony między Angią a Francją w sprawie ustalenia odszkodowania. Według tego programu konferencja w Genewie odbędzie się po głosowaniu na Górnym Śląsku, najpóźniej w pierwszej połowie lutego 1921 roku. Wobec tego liczy się trzeba, iż plebiscyt na Górnym Śląsku przeprowadzony zostanie w końcu stycznia 1921 roku.

Wszystkie wiadomości są prawie równobrzmiące. Miejmy nadzieję, iż się sprawdzi. Z drugiej strony przygotowujemy się na plebiscyt.

Nowe wszczęciemieckie aktury broni.

Opole, 15 listopada. Plebiscytowej policyjnej dołączono, iż na tak zwanym Planie znajdują się w zasadzie wszystkie fale broni. Wczoraj niezwłocznie pozu-

kiwanie, uwieńczone pomylnym skutkiem. W wskazanym miejscu znaleziono wielką liczbę nowych karabinów wojskowych oraz wiele lotów amunicji. Broń i amunicję skonfiskowano.

Rybnik, 15-go listopada. Wczoraj przed południem znaleziono na pewnym polu opodal wsi 20 karabinów, 18 granatów ręcznych, 1 ciężki karabin maszynowy, 10 tysięcy nabojów do karabinów maszynowych i około 2 tysięcy nabojów do karabinów ręcznych.

1½ roku więzienia za przechowywanie broni.

Opole, 15. listopada. Nadzwyczajny sąd Miedzysojuśnickiej Komisji zasadził dzierżawce młyna Bartla z Dzierżna (w Oświęcimiu) za przechowywanie broni na 1½ roku więzienia. Jak swego czasu donosiliśmy, oficerowie Miedzysojuśnickiej Komisji przeprowadzili u Bartla gruntowną rewizję. Znaleziono u niego 5 karabinów maszynowych (4 ciężkie i 1 lekki), 20 zupełnie nowych karabinów i 60 tysięcy nabojów.

Wydatki emerytalne urzędników policyjnych.

Zabrze, 14. listopada. Niemiecki rząd zamierzał niezapewnić szeregi emerytury policyjnej. W tym celu przysią urzędników z Niemiec: Komisja Miedzysojuśnicka odesłała tych ludzi z powrotem do Niemiec, gdyż bezwzględnie byli to urzędnicy pochodzący z głębi Niemiec, nie mówiący wcale po polsku, przynajmniej za członkowie »grenzschutz« lub też wydalone zycherke. Również Koalicja wydała komisarza kryminalnego z Zabrza a jego następcę nie wpuściła na Górnego Śląska.

Niemcy się znów obawiają,

Opole, 14 listopada. Wczoraj rano powiewał na ratuszu znów sztandar niemiecki. Widocznie prowaka-

torzy hukatystyczni nie mogą znieść, że od kilku tygodni panuje w mieście względny spokój. Ciekawiły, jak się tym razem odnoszą władze do tej prowokacji.

O terminie plebiscytu.

Zurych, 15 listopada. Dzienik włoski »Secolo« przynosi wiadomość z Paryża, daß jeszcze niepotwierdzona, iż w dniu 22. listopada Rada aliantów rozstrzygnie w sprawie górnego Śląska.

Lwów o plebiscycie na Górnym Śląsku.

Lwów, 14. listopada. (Pat.) Staraniem Komitetu Obrony Kresów Zachodnich odbyło się dnia 12. bm. we Lwowie pod przewodnictwem generalnego delegata rządu dr. Gałeckiego i wiceprezydenta Lwowa p. Stahla zebranie obywatelskie w sprawie górnego Śląska, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, społeczeństwa i prasy lwowskiej. Po referacie redaktora Wysłucha, który przedstawił obecny stan w sprawie górnego Śląska i po przemówieniu p. Rogowskiego, który zdał sprawę z pobytu swego na G. Śląsku, i swych spostrzeżeń, wywiązała się obszerna dyskusja, po której uchwalono następujące postulaty w sprawie plebiscytu. 1) przyspieszenie terminu głosowania, 2) zapobieżenie napływowi emigrantów na Górnego Śląska, 3) oddzielenie przy głosowaniu ludności miejscowości od przybyszów, 4) głosowanie strefami i szereg technicznych zarządzeń dla uniemożliwienia fałszerstw.

Oficerowie francuscy w policyjny plebiscytowej.

Paryż, 14. listopada. Francuskie ministerstwo wojny udzieliło urlopu 55 oficerom poczawszy od 1-go grudnia. Oficerowie ci obiązani mają komendę w górnego Śląska policyjny plebiscytowej.

Fałszywe pogłoski o rozwijaniu sprawy górnego Śląska.

Warszawa, 15 listopada. (PAT.) Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że wobec pojawiających się w ostatnich czasach w prasie pogłosek o mo-

Ks. J. A. Łukaszewicza.

BIELICA KRASICKIŃSKA

(OPOWIADANIE HISTORYCZNE z XVII. wieku).

25) (ciąg dalszy)

Tutaj byli: szlachta, mieszczanie i lud zgromadzeni razem. Zyczeniem było pana starosty przemyskiego, aby wszyscy stany brali udział w uroczystościach i biesiadach. Byli chłopi i mieszczanie przy stołach w zamku, była więc szlachta przy stołach na mieście.

Razem musimy żyć, jeżeli zgodnie mamy pracować dla mitej ojczyzny... panowie, mieszczanie i lud; obrządki łaciński, grecki i ormiański.

Oto zasady pana Marcina Krasickiego, które otwarcie wygłaszał za swoim królem, ale nie miał energii teorię wprowadzić w czyn, podobnie jak Zygmunt III.

Ot mówiąc się, robiło się coś nieco, ale nie było systemu i twardej reki do wdrożenia ludzi w tryby wiecznych ideałów państwowych...

I tutaj dopytywano się p. Krasickiego o informacje co do szczegółów wieczornego pochodu w parku i wznoszono wiwaty na cześć hojnego gospodarza.

— Zjaznam! i żyj znam! — wołano zeważad.

Kiedy pan Krasicki odszedł, mówili do siebie gospodki:

— Prawda, że te przyjęcia takich tłumów dużo kosztują, ale za króla Zygmunta III. życzymy mużku. W basenie papieskiej umiarkowanej jest okrągły kamień. Ten wielkości bochen chleba kosztuje tylko jeden grosz. Stosunkowo niskie są ceny innych artykułów żywienia. Ale zasługa jest pana starosty przemyskiego, że nas zaprasza do siebie, ugarnieca hojnie i nawiązanie znajomości. Gdzieś kto kiedy widział takie pochody historyczne, tutaj i zmieni?

Jula z polecania pani Krasickiej dogierała porządku między biesiadnikami na dziedzińcu zamkowym. Czuwała nad tem, aby o nikim nie zapomnieć, a panom i panom dogadać się wszyscy.

Pod koniec obiadu pełniła pacolika do kasarni, aby się dowiedziała o stanie zdrowia Mykietuka.

— Natarli go okowita i smalcem — przyniosły wiadomość posłaniec. — Chodzi już i przeklina świat cały.

— Nie jest więc chorym? Chwalić Pana Boga. — rzekła Jula.

— Chwalić i zleśko, choć go ktem zwałić, rośnie dalej swobodnie — odrzekł posłaniec.

Popatrzyła na niego uważnie.

— Kościg nauczył takich rzeczy?

— O! Piełowa wszystkim o tem rozwijała.

— Ach ta Piełowa! Czy ona jest czarownica, jedząca bez litości lub madra kobietą?... Wszędzie jest i niedziele jej nie ma. Niczego nie chce, chodzić jej daje. Wszystkie wie, a nikomu nie zdradzi niczego. Mówi i to i owe, a nikt jej zrozumieć nie może. Opowiadała o niej, że była kilka lat w Krakowie. Tam nawet w szkołach publicznych uczała magii, praktyk tajemniczych i satuk czarnoksięciakich według systemu słynnego czarodzieja Twardowskiego. Czy ona była w takiej szkole?

Có za jedna? skąd tu przysła? czego chce?... Nikt nie wie. Tajemnice jej znają tylko państwo Krasickiego, których z nie czasem rozmawiają, w cztery oczy bez świadków. Ale oni dyknięcie mówią, gdy ktoś zacznie mówić lub dówcipować o Piełowej.

XXIII.

Był wieczór cięzy i cięzy. Stołu skryto się za latały. Krej złociste i szkarłatne poczęły blednąć. Zyskała caeruleo ustania miejsca zielonawym refleksem, wreszcie unosiły się żółte blaski zdobyły przezwite.

Siedzieli wszyscy i obolały. Pacolika zapadły podobno w szarzy.

Przy świetle jasnych, pomarańczowych blasków widać się poczęły malownicze pary. Zrazu nieśmiały szły naprzód oglądając się wokoło, później coraz liczniejsze i weselsze.

Głośna rozmowa, niewinny śmiech, dowcipne słowa napełnili gwarem i wesołością park cały.

Pan Szumski ustawił swoją kapelę obok polany, gdzie było boisko do gry w piłkę, palestry i do innych ćwiczeń gimnastycznych.

Wraz z instrumentami dętymi brały udział skrzypce i basy.

— Mam teraz orkiestrę w pełni — mawiał z dumą kapelmistrz.

Krótką pobudkę, potem cięty marsz dodał ochotnik towarzystwu. Przybyła królewska para i zajęła przygotowany dla niej namiot.

Zabrzmiły dźwięki poloneza. Rozkoszna muzyka poważna i melancholijna, słowiczka i nieuchwytna, pełna powagi a taka zawrotna, niby łatwa a najeżona mnóstwem trudności, zawsze melodyjna a nigdy banalna.

— Polonesa trzeba umieć grać — mawiał p. Szumski. — Trzeba mieć polską duszę i polskie uczucie, polską fantazyę i polską pamiętność... polskie marzenia i polską rzeczywistość, polski ogień i polską miłość.

Trzeba się pieścić tonami! Trzeba wiedzieć, gdzie tempo wydłużyc, gdzie rozkoszować się, a gdzie je skrócić i uszczycić tylko.

Tu jest rozkoszy prawdziwy zdrój, — rozkoszy wyrafinowanej, uduchowionej, artystycznej.

Pod komendą rotmistrza Annibala i Wiktoryna w takt muzyki płynął po alejach parku wspaniały tańiec, pełen majestatu i sarmackiego wdzięku.

Brzakaty karabele dygnitarzy i oficerów, olśniewały strojami matrony, iskrzyły się oczy dziewcząt, jaśnienie srebra brylantów drogich kamieni, którymi były przy strojach.

— Ciało, daleko, daleko...

zawetem rozwiązań sprawy górniodziałkiej w inny sposób niż za pomocą plebiscytu, ministerium spraw zagranicznych stwierdza, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne.

Konferencja ambasadorów a Górnego Śląska.

Genewa, 14 listopada. (Hawas.) Nowe posiedzenie Rady ambasadorów w sprawie Górnego Śląska odbędzie się w środę, dnia 24 listopada.

Niemcy w opałach.

Berlin, 14 listopada. Należy się spodziewać, że projekt górniodziałkiego samorządu przedłożony zostanie parlamentowi niemieckiemu już w przyszły czwartek. Wynika z tego, iż Niemcy są w opałach!

Z Polski.

Wręczenie naczelnikowi państwa zdobytych sztandarów bolszewickich.

Warszawa, 14. listopada. Dnia 13. br. delegaci dowództwa pociągu pancernego "Hallerczyka" wręczyli naczelnemu wodzowi sztandary sowieckie, zdobyte przez Hallerczyków w walkach październikowych o Mińsk.

Uroczyste wręczenie buław marszałkowskiej naczelnikowi państwa.

Warszawa, 15 listopada. (PAI.) Wczoraj przybrała Warszawa uroczysty wygląd. Domy udekorowane chorągwiami. Od rana tłumy spieszły się na plac Zygmunta, o godz. 12 przybył naczelnik państwa. Po przeglądzie warty honorowej odbyła się msza polowa, celebrowana przez biskupa polowego Gallia, poczem nastąpiła uroczysta chwila poświęcenia buław przez kardynała Kakowskiego. Buławę wręczył naczelnikowi państwa szeregowiec Jan Zywek z 5-go pułku legionów. Po mszy marszałek udał się na Krakowskie Przedmieście, gdzie przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego odbyła się defilada wszystkich rodzin broni. Następnie marszałek udał się na zamek. W uroczystości uczestniczyły przedstawiciele zagraniczne, uznane przy Łądzie polskim, generalicy oraz delegaci, jeden oficer i jeden żołnierz z każdego pułku, oraz misje wojskowe przebywające w Warszawie. Wczoraj o godz. 5 po południu w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademia z okazji drugiej rocznicy odzyskania niepodległości i wręczenia buław marszałkowskiej naczelnikowi państwa. Po całym szeregu przemówień marszałek opuścił salę w żegnaniu entuzjastycznymi okrzykami.

Rada Ligi Narodów w sprawie Gdańska.

Genewa, 15 listopada. Na wzorze posiedzeniu Rady Ligi Narodów zastępca Japonii referował o konstytucji gdańskiej. Po odczytaniu sprawozdania zauważano delegata Polski Paderewskiego i delegata Gdańska pierwszego burmistrza dr. Saha do wypowiedzenia swych uwag. Delegat Polski obstawał przy żądaniu przyznania Polsce kontroli i wojskowej obrony Gdańska. Żądanie delegata polskiego popierały zastępcy Francji i Anglii. Przeciwko temu zaprotestował dr. Sahm; wobec tego odroczone rozstrzygnięcie na czas późniejszy.

Sprawa konstytucji gdańskiej.

Gdańsk, 15. listopada. (Pat.) Delegacy Gdańskie nadeszły z Genewy pod datą wzorującą następującą depeszę: Rokowania w sprawie konstytucji wolnego miasta Gdańska i gwarancji ze strony Ligi Narodów toczą się dzisiaj po południu. Po dłuższych przemówieniach pana Paderewskiego i Saha żądano od obu delegacji, aby przedłożono sformułowane na piśmie wnioski do wtoku wieczora.

Uroczysta proklamacja wolnego miasta Gdańska.

Gdańsk, 15. listopada. (Pat.) Dziś odbyło się uroczyste posiedzenie konstytucji gdańskiej, na którym przedstawiciel ententy, pułkownik Strutt dokonał proklamacji wolnego miasta Gdańska. W uroczystym tym akcie wzięli udział przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej, komisarz generalny Biesiadecki, jego zastępca p. Jelowiecki, przedstawiciele wojskowi polscy w Gdańsku oraz liczni przedstawiciele obcych państw. Największą doniosłość przypisać trzeba przemowie p. pułkownika Strutta.

Sofusz polsko - rumuński.

Rotterdam, 14 listopada. "Morningpost" do dnia z Warszawy: Zawarcie polsko - rumuńskiego sojuszu doszło do skutku. Sojusz jest natury wojskowo - politycznej i nosi charakter defensywny. Podpisany nastąpić ma w grudniu.

Umowa polsko - duńska.

Warszawa, 14 listopada. Ze sterów informowanych donoszą, że podobno rząd polski zamierza zawrzeć umowę handlową i polityczno - odporną z Danią. Byłyby to bardzo korzystne dla Polski, ze względu na stanowisko Niemiec.

Zmiany w ministerstwie spraw wojskowych.

Warszawa, 14 listopada. W ministerstwie spraw wojskowych mają zająć poważne zmiany. Jak słysząc, ministrem spraw wojskowych ma zostać generał Sikorski. Dotychczasowy minister generał Sosnkowski uda się w kolejne ważne miasto - województwo.

Polska Komisja morska.

Gdańsk, 14. listopada. (Pat.) Dnia 13 br. przybyli tu z Warszawy członkowie sejmowej Komisji morskiej wraz z rzecznikami ogólnej liczby 20 osób. Komisja ta z którą przybył również szef departamentu morskiego, admirał Porebski, udała się tego dnia wieczorem do Odyna i natomiast zwiedziła szczegółowo polskie wybrzeże morskie.

Zażeganie zatargu polsko - litewskiego.

Parzyż, 14 listopada. W francuskich kołach dyplomatycznych cyrzymu, iż w ostatnich dniach zatarg polsko-litewski przybrał formy łagodniejsze. Litwa dała się uniknąć poważniejszego zatargu z Polską. Za pośrednictwem Ligi Narodów niezawodnie Miedzysojuszniczej Komisja udała się oba państwa pogodzić. Jeszcze możliwe, gdyż razem tych państw okazuje wolę zawarcia ugody.

Wyjazd reszty polskiej delegacji pokojowej do Rygi.

Gdańsk, 15-go listopada. (PAT.) W przejeździe do Rygi, przybyła tu z Warszawy reszta członków delegacji pokojowej z wice-ministrem przemysłu i handlu, Strassburgerem i pułkownikiem Bołhubrem na czele. Delegacja udała się zaraz w dalszą podróż.

Wiadomości polityczne.

Górny Śląsk. (Szczególna zagielka.) Jak donoszą z Paryża, obiega tam pogłoska, że w rokowaniach między Paryżem a Londynem w sprawie odszkodowania niemieckiego dla Francji odgrywa także rolę Górnego Śląska, jako przedmiot handlu. Jeżeli wierzyć tem informacjom dzienników paryskich, to Anglia wygotowywa nowe pogwałcenie traktatu wersalskiego kosztem Polski, na korzyść Niemiec. I tak niektóre dzienniki paryskie podają w sprawie odszkodowania co następuje: Albo Niemcy stracą Górnego Śląska, a Anglia uzyska jeden więcej powód pozbawienia Francji wszelkich odszkodowań, albo też G. Śląsk będzie pozostawiony przy Niemcach, które będą nadal potężne ekonomicznie, jak przed wojną. Temsamem Polska pozbawiona wega i bez przystępu do morza nie będzie w możliwości edgrywać w Europie roli równoważnika. W kołach dyplomatycznych obiega uporczywie pogłoska, że Niemcy poczynili Anglii w sprawie Górnego Śląska daleko idące koncesje, wobec czego ta ostatnia dlatego tak usilnie popiera ich stanowisko.

Górny Śląsk. (Przetarg o Śląsk Górnny.) W paryskich kołach politycznych mówią, że rumuński minister Take Jonescu w czasie swego pobytu w Paryżu usiłował doprowadzić do pokojowego zatrzymania zatargu polsko-czeskiego. Podstawa tego porozumienia miało być zrzeczenie się przez Polskę pretensji do Śląska Cieszyńskiego, a wzamian za to Polska otrzymała - bez uwzględnienia wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku - obwód katowicki. Próba jednakże natrafiła na stanowczy opór Anglii, która sprzeciwiała się zatrzymaniu w ten sposób zatargu polsko-czeskiego.

Wiadomość ta obiega całą prasę niemiecką. Nie ulega wątpliwości, iż Take Jonescu chcąc pozyskać Polskę dla małej ententy, szukał dróg i sposobów, aby Polskę z Czechami pogodzić, mianowicie co do zatargu w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Nie jest też wykluczone, iż Polscie zażartowano katowicki obwód przemysłowy. Naszem zdaniem, Polska tej propozycji przyjęć nie mogła, gdyż Cieszyńskiego się nie zrzeka, a Katowickie otrzymały i tak przy plebiscycie.

Polska. (Pożegnanie armii Petlury przez naczelnika państwa.) Dzienniki ukraińskie we Lwowie zamieszczyły następujący list naczelnika państwa do ukraińskiego atamanu ukraińskiej republiki ludowej:

"W imieniu armii polskiej pozdrawiam armię ukraińską republiki ludowej w chwili, gdy odrodzona i wzmacniona zakończyła ona swoje nowe cele, od których, być może, zależy przyszłość Europy. Armia nasza pamięta krwawe walki, w których uczestniczyły wytrwale zarówno w dni zwycięstwa, jak i w godzinach próby wojska ukraińskie. Wspólnie przelana krew i braterskie mogiły, położyły kamień weglenny wzajemnego porozumienia i pomyślności obu narodów.

Obejmie, po dwóch latach ciężkich walk z barbarzyńskim najazdą, żegnam wspaniałe wojsko ukraińskiej republiki ludowej i stwierdzam, że w najbliższych chwilach, wśród nierównych walk, miosły one wysoko swój sztandar, na którym wypisane hasło: Za naszą "waszą wolność" jest wyznaniem wiary każdego uczciwego żołnierza."

Belweder, 18. października 1920.

Wódz Naczelnego Wojska Polskiego
Marzeczek Piłsudski.

Jednocześnie ogłoszono list generała Stanisława Hallera do stamana Petlury. General ten w imieniu swojej armii polskiej życzy ukraińskiej republiki ludowej powodzenia w dalszej walce o wolność.

Polska. (Gdańsk ma otrzymać polskie wojsko.) Kurier Poranny donosi z Gdańska: Delegacja gdańska wyraża zgodę w sprawie umowy z Rosją. Delegacja polska jedna, której

omowy nie podpisana. Komisarz ponownie zatrzymał Biesiadeckiego, zapytany w tej sprawie, oświadczył: Zwłoka ma na celu uzyskanie gwarancji, iż Polska będzie miała prawo utrzymywania siły zbrojnej na terenie całego miasta Gdańska. Dotychczasowa umowa, jakkolwiek nie zadowoli wszystkich zyczeń polskich, jednakże daje nam zarządzanie, kolejnym i zasadniczo dyplomatyczne Gdańskie wobec zagranicy. Zyczenia nasze co do portu nie są wprawdzie zaspokojone, jednakże uzyskaliśmy warunki takie, że od nas samych będzie zależały, pomysły ich rozwój.

(Otwarcie stosunków handlowych między Polską a Węgrami.) Dnia 20. br. przybędzie do Warszawy delegacja handlowa węgiersko-polskiej, na czele której stoi wice-prezydent węgierskiego Zgromadzenia narodowego, p. Bottlik. Skład delegacji tworzą wybitni politycy i przedstawiciele przemysłu i handlu węgierskiego, oraz reprezentanci ministerialni. Z Warszawy uda się delegacja do wszystkich większych miast Polski, przybywająca w celu nawiązania ścisłych stosunków handlowych między Węgrami a Polską, oraz odnowienia stosunków przyjaznych między obu narodami.

Niemcy. (Przepełnienie w nauce i cielstwie.) Niemieckie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, według którego młodzi nauczyciele, którzy nie uczestniczyli w wojnie, a stanowisko swoje podczas wojny uzyskali, będą musieli ustąpić stanowiska starszemu kolegom, uczestnikom wojny, nie mającym dotąd zatrudnienia.

Niemcy. (Zwycięstwo robotników w Związku robotników w Związku metalowców.) Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Hambornie odnięło nowe zwycięstwo podczas niedzielnych wyborów do sądu procederowego. Stawiając do wyborów własną listę, zdobyli 589 głosów, wybierając przez to 6 swoich zastępców; socjalisci otrzymali 594 głosy a 6 zastępców; związek chrześcijański otrzymał 228 głosów a 3 zastępców. Hirschdunkerzy 117 głosów a jednego zastępcę. Uprawnionych do głosowania było razem 5 tysięcy osób, głosowało tylko 1535; 4 głosy były nieważne.

(Niebezpieczenie przedwrotu na Zachodzie.) Wiadomości o niebezpieczeństwie przedwrotu na zachodzie Niemiec powtarzają się bezustannie. W rzeczywistości komuniści niepokoją cały westysko - nadrenski obwód przemysłowy. W kołach politycznych utrzymują, iż z chwilą przedwrotu nastąpi obsadzenie zagłębia nad Ruhra przez wojska francuskie.

(Prusy Wschodnie obawiają się Polski.) Królewiecka "Ostpreuss. Zeitung" widzi w koncentracji wojsk polskich na Litwie poważne niebezpieczeństwo dla Prus Wschodnich. Jeżeli Litwa zostanie oddana Polakom, to Prusy Wschodnie zostaną otoczone z trzech stron przez Polskę. Ludność pruska w razie napadu Polski na Prusy odpowie powstaniem powstaniem.

(Duch niemiecki.) Omawiając wielką mocą parlamentarną kanclerza Fehrenbacha w parlamencie, pisze "Temps", że mowa ta jest jednym dowodem więcej, iż duch niemiecki nie uległ żadnemu przeobrażeniu. Rząd w dalszym ciągu popiera wszelkie manewry, zmierzające do uwolnienia się Niemiec od spełnienia zobowiązań traktatowych.

Wiadomości z bliskich i dalszych stron.

— Ważne dla górników i hutników naszych. Na wspólnem posiedzeniu przedstawicieli robotniczych związków zawodowych z przedstawicielami kopalni i hut uchwalono dla górników i hutników następującą podwyżkę zarobków:

I. Wszyscy robotnicy żonaci otrzymają za każdą przepracowaną sztychtę 3 mk. nadwyżki, tak zwanego dodatku gospodarczego, również wdowcy i rozwiedzione małżonkowie zostali zaliczeni do żonatych. Ten sam dodatek gospodarczy otrzymają wszyscy robotnicy nieżonaci płci obojętnej, o ile są żywicielsami swych rodzin lub rodziców.

II. Dla każdego dziecka poniżej lat 14 (ślubne i nieślubne) otrzymają robotnicy za każdą przeprowadzoną sztychtę 1 mk. nadwyżki.

Ponieważ hutnicy zarabiają 20 fenigów na godzinę mniejszej od górników, dlatego otrzymają na dziecko 20 fen. więcej, czyli 1.20 mk.

III. Wszyscy robotnicy w kopalniach ponad lat 21 otrzymają na sztychtę dwie marki. Robotnicy do lat 21, dostaną jedną markę, robotnicy młodociani 60 fen. nadwyżki.

IV. Robotnicy wierchowi ponad 21 lat otrzymają 25 fen. nadwyżki na godzinę dodatku drożyznowego, robotnicy do lat 21 otrzymają 10 fen. nadwyżki na godzinę, a młodociani 60 fen. na sztychtę dodatku.

Kobiety ponad 21 lat otrzymają 20 fen. na godzinę do 21 lat 10 fen. na godz. dodatku.

V. Dodatek ten obowiązuje od 1. października r. b. wstęp. Za miesiąc październik nadwyżka wyniesiona będzie w formie zaliczek założonych do 30. listopada.

— 1-go grudnia 1920 pojawią się zapiski. Rozporządzeniem ministra dla spraw gospodarczych zaostrzy ceny za zapasy obniżone. Rząd ma na celu uzyskanie gwarancji, iż Polska będzie mogła utrzymać siły zbrojne na terenie całego miasta Gdańskiego. Dotychczasowa umowa, jakkolwiek nie zadowoli wszystkich zyczeń polskich, jednakże daje nam zarządzanie, kolejnym i zasadniczo dyplomatyczne Gdańskie wobec zagranicy. Zyczenia nasze co do portu nie są wprawdzie zaspokojone, jednakże uzyskaliśmy warunki takie, że od nas samych będzie zależały, pomysły ich rozwój.

nek zwodzonych, zawierającej 10 sztuk, wersyjno jeno' czą wyrobu krajowego czy też zagranicznego, oędzie kosztowało tylko 25 fortynów. Paczka, 10 pudelków zawierająca 2.00 mk., paczka 600 zapalek zawierająca 2.00 mk., 100 sztuk 2.00 mk.; 300 sztuk 1.50 mk. Pudelko zapalek kieszonkowych, do 30 sztuk, zawierające kosztuje 20 fen. Paczka 10 pudelków kosztuje 2.00 mk.

Drożej zapalek sprzedawać nie wolno. Kupcy, nie stosujący się do mniejszego rozporządzenia będą karani.

Rozporządzenie mniejsze wchodzi w życie i nabywa prawnocie z dniem 1. grudnia br. Do tego czasu mogą kupcy drobni ewentualnie swoje zapasy upchnąć, nie narzucając się później na dotkliwe straty.

Racibórz. Kierownik Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat raciborski, p. Roman Strzoda, zachorował przed kilku tygodniami podczas pobytu w Krakowie i leży w jednej z tamtejszych klinik. Zastępcą jego jest p. mecenas Dr. Antoni Rostek z Raciborza.

**Polski Komisariat Plebiscytowy.
W. Kortanty.**

Racibórz. Sąd pruski wymaga 40 przysięg polskich obywateli, by stwierdzić kłamstwo jednego niemieckiego Zielonki. Dnia 3. maja br. odbyło się zebranie kółka rolniczego w Czyszkach, pow. kozielski. Zebraniu przewodniczył miejscowy prob. ks. Drewnik i pouczał zebranych o obowiązkach zawodowych. Epilog tego niewinnego zebrania rozegrał się w sądzie w Raciborzu dnia 17. 11. gdzie ks. prob. stanął jako oskarżony o obraże landrata kozielskiego (rzekomo powiedział ks. D. na rzeczonem zebraniu, że landrat paskuje polskiem zbożem), i o podburzenie do gwałtów (ks. D. miał powiedzieć Zielonkę każdego powinność zabić). Jako świadek wystąpił niejakisi Gallus, Niemiec i Zielonka, który pod przysięgą zeznał, że był na zebraniu i słyszał, jak ks. D. powiedział, że landrat kozielski paskuje polskiem zbożem i że trzeba każdego Zielonkę zabić. Ks. prob. D. ponieważ do żadnej winy się nie poczuwał, stawił ze swej strony na razie trzech świadków, którzy byli na zebraniu i pod przysięgą zeznali, jako ks. prob. takich słów na zebraniu nie powiedział. Sąd jednak pruski uważa te 3 równoznaczające przysięgi za nic nieznaczące, i skazał ks. D. na 1200 marek kary lub 12 dni więzienia. Na taką niesprawiedliwość zagroził ks. D. że na ten wyrok nigdy się nie zgodzi i że gotów jest podać na świadków wszystkich, którzy na zebraniu byli obecni. Jak też podał około 40 świadków i sąd naznaczył nową rozprawę na dzień 5. 11. br. Jednakże po przesłuchaniu i zgodnym zeznaniu 10 świadków przyszła do przekonania, że istotnie ks. D. jest niewinnym i musiał wydać wyrok uwalniający Zielonki Gallusa jednak do odpowiedzialności nie pociągnął; a nawet mimo wprost przeciwnych zeznań wielkiej ilości świadków polskich p. prokurator wyraził się, że Gallus jest świadkiem sympatycznym. Potem p. prokurator pozwolił sobie na dwuznaczne wyrażenie o świadkach narodowości polskiej, którzy zawsze, to co mają słyszeć tego nie słyszą, a czego nie mają, to słyszą. Z przebiegu procesu wynika wyraźnie, że sąd pruski wielej wierzy jedemu niemieckiemu Zielonki, jeżeli zeznaje z korzyścią dla niemieckiego, anżeli trzema Polakom, gdy występują w obronie katolickiego kapłana; i że aż 40 polskich świadków potrzeba, by dowieść kłamstwa jednemu Niemcowi.

Radoszowy w Kozielskiem. Dnia 8-go listopada odbyło się w naszych Radoszowach zebranie Towarzystwa Oświaty im. św. Jacka. Zagali zebranie p. Kiehl i udzielił głosu ks. C., który w treściowych słowach do zebranych przemówił. Lecz prawda w oczy kole! Nauczyciel St. przybył także ze swoimi plecionkami na to zebranie. Ci prawdy nie mogli znaleźć. St. rozpoczął krzyczeć a zanim jego popłocznicy i zaśpiewali sobie »Deutschland über alles». Lecz nie szło to jakoś, dlatego musiał p. nauczyciel ryczeć jak lew aby »Deutschland uratować. Tak panowie »Heimatstrode» młodzież was zawstydziła, bo się spokojnie zachowała. Najlepiej się spisał Maredza Julius bo myślał, że znów będzie wojna, a on może znów jako feldwebel po Wrocławiu będzie sobie hulał. Lecz panie państwa, te czasy już nie wraca. Możemy panu poradzić, żebys Boga poprosił o lepszy rozum i abyś się przy najmniej jednej mowy dobrze nauczył, bo czasy się wkrótce zmienia i gdy przydiesz do Vaterlandu, żebys się mógł należycie porozumieć. Jesteśmy pewni, że nasza sprawą zwycięży i do Matki Polski u geleć będziemy. Zatem wołamy: »Niech żyje Polska!«

Kilka obecnych.

Podległość pod Mikołowem. Nader piękna uroczystość odbiegła wioska nasza w niedzieli 7. listopada, i to uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Aktu poświęcenia dokonał wiel. ks. dziekan Kaplica z Tyrow. Oprócz tego obecni byli: ks. proboszcz Dworski i hr. dr. Szarek z Mikołowa, ks. Rozmus, rodak z naszej wioski, i ks. kurator Plewnia z Murcków. O godzinie 3 po południu przywitała gminę wiele licznych dziewczynek małe dziewczynki na czasu du-

chowictwa. Następnie ruszyły procesja z muzyką przez wieś do kościoła. Przy tej uroczystości nie brakowało także i naszych Towarzystw. Brało w niej udział: Tow. gmin. »Sokół», Towarzystwo Polek i Towarzystwo katol. robotników z ich sztandarami. Przybyły także Tow. śpiewu »Slowiczek» z Koszuchy, które podczas podpisywania dokumentów przez wiel. księży, zarząd kościelny, zarząd gminny i prezesa miejscowości Towarzystw, śpiewało piękne pieśni na cztery głosy na cześć Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, której kościół ma być poświęcony. Następnie wygłosił ks. dziekan Kaplica wzruszającą kazanie i zachęcał lud nasz do dalszej pracy, oraz dziękował za ofiary, które dotyczały chętnie złożono. Ze lud górnospiskiego kocha Matkę swą niebieską, Królowę Korony Polskiej, daje dowód liczba uczestników z bliska i z daleka, których liczbę można było 7-8 tysięcy. — O godzinie wieczorem urządzeno pochód, który wyruszył z pochojniami przez wieś, i ustawił się następnie, aby podziękować duchowieństwu. W krótkich słowach podziękował w imieniu gminy p. Józef Huj wielebn. proboszczowi i dziekanowi za ich trudy koło poświęcenia, poczem wzniósł trzykrotny okrzyk na ich cześć, poczem wygłosił ks. proboszcz mikołowski krótką zacjętę do dalszej pracy. Następnie jeszcze raz zabrał głos ks. dziekan Kaplica, i zachęcał nas nitytko do dalszej pracy religijnej, ale też i do pracy narodowej, przyczem wzniósł okrzyk na cześć ludu górnospiskiego i uroczystość zakończono. — Dziękujemy wiel. duchowieństwu i wszystkim uczestnikom za udział w naszej uroczystości naszem staropolakiem, »Bóg zapłać!«

Zarząd budowy kościoła w Podlesiu Żyrowa pod Św. Anną. W ubiegłą sobotę sędzią sekretarzem tutejszego obszaru dworskiego p. Nowak z pieniędzmi dla skalarzy. Niósł ze sobą 12 000 marek. W pobliżu Góry św. Anny został nagle przez bandytów napadnięty, którzy mu pieniądze zrabowali. Zarząd dobr wyznaczył 2000 mk. nagrody za wyjaśnienie rabusów.

Święto pieśni w Raciborzu.

Po raz pierwszy stanęły drużyny śpiewacze okręgu raciborskiego w ubiegła niedziela w Strzesze do publicznych popisów i dunne mogą być z osiągniętych rezultatów. Występy niedzielne wykazały bowiem, iż nasze Kółka nie próżnowały, lecz pod umiejętnem kierownictwem okręgowego dyrygenta p. Depty pracowały z wyżeniem nad swoim wyszkoleniem. Z przyjemnością zauważać było można u śpiewaków czystą polską wymowę słów pieśni, kłam zasadzącą twierdzeniu niemieckich »powaga z pod ciemnej gwiazdy o istnieniu jakiejś »wasserpolnische gwary. Kółka nasze pojęły nadzieję, że właściwe czyste śpiew polski przyczyni się niemoż do wyteknięcia naleciałości niemieckich, które podczas długich lat niewoli zakradły się do naszego pięknego języka. — Nie wszysko jeszcze wprawdzie wypadło tak, jak wypaść było powinno, jeszcze zachodziły błędy i usterki. Jeszcze zauważać było można w śpiewach za mało cieniowania, lecz wszakże i Kraków nie od razu zdążył, a zaden mistrz nie spadnie z nieba. Nauka śpiewu wymaga długich lat ćwiczeń, zanim dosięgnie najwyższej szczebel doskonałości, — lecz, jak na pierwszy popis publiczny, to występy niedzielne naszych Kółek zasłużyły na pełne uznanie tak u sędziów popisowych, jak i u publiczności.

Jeżeli Kółka nasze spiszą się gracko, to do świetnego rezultatu w znaczniejszej części przyczyni się dzialeń i spreżysty sekretarz okręgowy p.

Fros, w którego rękach spoczywało urządzenie popisów, jak wogóle całej zabawy. Ze swego zadania wywiązał się doskonale, wszysko szlo jak po sznurku, trafnym i szczęśliwym okazał się też jego pomysł ustawienia Kółek występujących za sceną tak, że obyło się bez taktu, popychan i galimatasy, który naprawno był powstał, gdyby Kółka były wchodzły na scenę wprost ze sali. Porządek na zapełnionej sali panował przez cały czas zabawy wzorowy, co było również zasługą p. Frosa.

Sława wiec poszczególnym Kółkom, sława p. dyrygentowi Dencie, sława p. sekretarzowi Frosowi, sława także lubomskiej kapeli, która wygrywając słiczne swojskie melodye, i marsze, przyczyniło się nie malo do upiększenia całości.

A teraz krótki referat z przebiegu popisów i zabawy.

Z wojskową liscie punktualności o godz. 2-iej rozpoczęła kapela lubomska koncert, poczem prezes okręgowy p. Gatzka powitał śpiewaków i gości. Nastąpił śpiew chórowy: Do pracy, po którego zakończeniu stanęły 12 Kółek do popisów w następującym porządku: 1. »Jutrzenka« - Brzezie: Wiosna. 2. »Slowik nad Odrą« - Zabłocki: Wędrownik. 3. »Slowik« - Markowice: W czystem polu (pieśń górnospiską). 4. »Slowiczek« - Płonia: Pieśń górnospiską. 5. »Gwiazda« - Pogrzebień: Polonez towarzyski. 6. »Biały Orzeł« - Kornowac: Piosenka majowa. 7. »Lutnia« - Lubomia: Domek rodzinny. 8. »Zorzec - Kobyla: Marsz weselny. 9. »Halka« - Racibórz: Tam w tej dolinie (pieśń górnospiską). 10. »Głos z nad Odry« - Kornowac - Pogrzebień: Rocznica. 11. »Echo« - Racibórz: Polska marsylianka. 12. »Echo« - Syrynia: Przyjaźń o bracia.

Chór wspólny i Rota zakończyły pierwszą część programu, poczem nastąpiło ogłoszenie nagród. Grono sędziów popisowych stanowili: Ks. prof. Walenta, ks. Masny z Lubomi i p. prof. Eigner. Nagrody otrzymały: I. nagrodę Slowiczek-Płonia, II. Halka - Racibórz, III. Jutrzenka - Brzezie; pierwszą pochwałę Echo - Racibórz, drugą Slowik - Markowice, trzecią Echo Syrynia. — Ks. prof. Walenta wygłosił treściwa krótką naukę o znaczeniu śpiewu i zachęcał do zgodnego współzycia w Kółkach.

Nastąpiła druga część programu. Odegrano ozywioną i poczajającą sztuczkę: »Filip Styrka«. Wszystkie role spoczywały we właściwych rękach, to też całe wyprowadzenie sztuki wypadło jak najlepiej, a rozbawiona publiczność darzyła występujących rzemislem oklaskami. Salwy śmiechu wywołał Filip Styrka, wierny typ pruskiego rezerwisty, który w kilku niemieckich ochłapach, wyuczonych niby papuga przy komysie, jak »Bildung«, »Kopf muss haben Offizier« itd. widzi szczyt kultury, co mu bynajmniej nie przeszkała okrasć swego przyszłego teścia.

Obszerna sala Strzeczy była zapełniona po same brzegi. Wieczorem odbyła się skromna, lecz ochocza zabawa.

Jednym słowem ubiegła niedziela w Strzesze stanowić będzie dla uczestników jedno z najmilszych wspomnień.

W pauzach zebrano w drodze dobrowolnych składek 136 mk. na polski Czerwony Krzyż.

Część pieśni!

Pamiętacie o Polskim Czerwonym Krzyżu!

Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Druk. „Katolika”, spółki wyd. z ogr. odp. w Bytomiu. Redaktor odpowiedzialny: Józef Pałedzki w Raciborzu

J. Stanulla, Racibórz, rynek

polecia na sezon jesienny i zimowy:

ciepłe chusty do okrycia, chusty na głowę, flanele, barchany, materye na suknie, jedwabie i atłasy.

Dla oblubieńców! Całe wyprawy

jko to: okrycia na łóżka, afirany, wsypy, ręczniki, pokryci na stoly i t. d.

Przy zapotrzebowaniu proszę zważać na naszą firmę!

Ogłoszenie.

Z funduszu, znajdującego się w naszej administracji, może być po 5% wypożyczone 50.000 mk. na hi- potekę na pierwsze miejsce za popularną pewność na miejscowości gruntu domowe i zechę interesencji jak naj- spieszniej odnośnie wnioski nam przedłożyć. Do wnio- sku dołączyc należy:

- a) takę wartościową,
- b) wyciąg z księgi gruntowej,
- c) wyciąg z listy podatkowej na grunta i budynki i
- d) police zabezpieczenia od ognia.

Racibórz, 11-go listopada 1920.

MAGISTRAT
pdp. Westram.

Dodatek do rozporządzenia,
regulującego zużywanie maki z 17. września 1917 § 7.

Skoro państwy urząd zbożowy lub wyższa wła- dza zadekrety podwyżkę cen maki, natężesz muszą piekarze i handlarze maki dopłacić odnośną kwotę.

Racibórz, 11-go listopada 1920.

MAGISTRAT.

Rozporządzenie.

I. Od 16. listopada 1916 pozawazy obowiązują w powiecie miasta Raciborza następujące ceny na mąkę i chleb w handlu detalicznym:

a. mąka żytnia, wymielona	85%	funt 100 fen.
b. . posenna	85%	110 .
c. . jeczmienienna	75%	100 .
d. . posenna dla chorych	120 .	
e. 1 funt chleba	125 .	
f. 1 chleb 1840 gr.	160 .	
g. 1 bułka (żemla) 80 gr.	25 .	

II. Powyższe ceny są najwyższemi wedle ustawy o cenach najwyższych z 4. sierpnia 1914 i jej u- stępnień.

Racibórz, 12. listopada 1920.

Magistrat.

BANK LUDOWY

spółka zapisana z nieograniczoną pokładką
w Raciborzu ul. Panieńska 16

Telefon 187.

(we własnym domu) oraz filia
w Wodzisławiu, Rynek nr. 7.
przy muię depozyty (oszczędności),
płacąc od nich 2 do 4 procent wedle wy-
powiedzenia od dnia wypłacenia;
udziela pożyczek wekslowych,
reguluje hipoteki,
dyskontuje weksle kupieckie,
t. zw. prima weksle,
urządza konta bieżące
dla kupców i przemysłowodów.

Bank jest otwarty dla Publiczności w dniu po-
średnie od godz. 8 rano do godz. 12 w południe.

Zdrowie jest
największym skarbem!

Polecam

wszelkie artykuły do
leczania chorych.

Wszystkim tym, którzy cierpią
na żołądek, brak apetytu, re-
umatyzm, bariłkowatość, kaszel itd
udzielam bezpłatne porady.

Dla rolników nad poletem
wszelkie teka, potrzebne
w gospodarstwie dla by-
tu, koni, zwierząt, zw. np.
teka, kam, wiadro, teko-
rateryum.

O lankowe poparcie proszę
Bernard Pilsch, drogeria ORLA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście ul.
Telefon 638.

Biuro miernicze L. HUPKA

zapraszony miernik,
Racibórz, róg Oberwallstr. i Sandstr.
Telefon nr. 679.

Drogeria Zamkowa

Racibórz - Ostróg,
wieś: Jan Schart
poleca wszelkie

Środki przeciw zarazie

bydła i świń

(Maul- u. Klaunenseuche)

Poradę udziela się bezpłatnie.

Dalej polecam
wszystkie artykuły drogeryjne
farby, laki, mydła itd.

skład drzewa

Polecam
heblowane deski sosnowe, świer-
kowe, randówki, belki na dachy,
szaliki, drzewo (Halbholz).

Łaty, belki i krokwe

Dylówki
Suchy materyał dla stolarzy

Zwracam uwagę, iż mam tylko dobre drzewo
na składzie i proszę o łaskawe poparcie.

Caty mój skład drzewa znajdują się przy
ul. Bozackiej 50. obok tunelu kolejowego.

J. Tichauer, Racibórz
pila parowa i handel drzewa

Najwyższe ceny
z skórki kozie, cielesce, bydlęce, królicze
oraz wszelkiego rodzaju skóry

S. Rechnitz nast. Felix Lammel, Racibórz,
Panieńska ul. 5.

A. PREISS, fabryka pieców

Telefon 202. Racibórz-Ostróg Zat. 1885.

Jednorzędowe piece kachlane (Teki) do przenoszenia.

Dotkliwy brak węgla, spowodowany wojną światową, nakazuje jak
najczęściej gospodarkę opałem domowym. Koniecznym więc jest,
aby piece posiadały następujące warunki:

1. Jak najmniejsze spotrzewowanie paliwa.
2. Odpowiadają słusznym hygienicznym żądaniom.
3. Oplatają się mimo zużywania najlepszego materiału.
4. Trwają dugo.

Piec Teki posiada poważne korzyści wobec pieców żelaznych.

Teki oszczędza paliwa na mniej więcej 50%.

Utrzymuje ciepło dłużej, jak każdy inny piec kachlany.

Teki jest daleko tańszy, jak piec żelazny tej samej wielkości.

Teki może być opalany drzewem, węglem, koksem, tortem

i innym materiałem.

Teki-piecyk dostarcza się gotowe do użytku.

Teki-piecyk zajmuje tylko mało miejsca, a z powodu swojej ładnej

formy jest prawdziwą ozdobąokołu.

Ks. Ks. Salezjanie

otwierają na nowo

Kolegium w Daszawie

dla młodzieży

pragnącej w późniejszym wieku podnieść
się stanowi kapitańskiemu. Przyjmuje się
chłopców w wieku od 14 do 20 roku życia.
Pensja miesięczna wynosi 600 marek
polskich. Naukę rozpoczęta się 1-go grudnia.
Adres: Ks. Ks. Salezjanie, Daszawa, kolo Stryja, Małopolska.

Karol Komorek, fabryka maszyn, Racibórz

poleca

lokomotywowe
motory benzolowe
do ciągnięcia i
stacyjowania
na sprzedaż i do wydzierżawienia.

A. Ischander, Racibórz

FABRYKA MEBLI

ul. Dworcowa 4.

Urządzenia mieszkaniowe

pojedyńcze meble
w jak największym wyborze
Trwała robota! Niższe ceny!

Eleganckie ubrania męskie, ulstry i paletoty

wysyłam znów po bardzo niskich cenach.
Za niestosowne zwracam pieniężny dół z powrotem. Proszę zadać katalogu
— za darmo i franko pod nr. 800 g.

Dom wysyłkowy J. Kalter,
Monachium (München) Tel. 19.

Gęsią wątróbkę

kupuje po najwyższych cenach

L. Breitbarth,
Racibórz.

Stemple

do każdego użytku
z gumy i metalu wyko-
nuje w jak najkrótszym
czasie

P. Skłorz, Racibórz
Panieńska ulica II, parter

Kupuję każdą ilość

Włosia
końskiego

po najwyższych cenach
25... mk. za funt.

K. Hertel
handel szczotek
Racibórz. Długa ul. 2

NOWINY
Ogłoszenia

Opole, w Opolu ogromny karygodny przestępsta, narodowościowy przeciwnik przedstawiony przez opolskich.

Łódź, klubu sportowego przyjechała t. 25 osób.

Nowy Zabrze, no tu u pewnych rzecznych, 1000 lokat niemiec.

Bismarcka znaleziona chłopca. Legocznika Hoch wiadomo je zostaje w zwierciadle.

Projekt Berlin wzorajszem ustawy projektu ustanowiony Rzeszy, niu następuje.

Ks. J. A.

BIE
(OPOWIADANIA 25)

Polon testwa i „odbijane” Królowe we Wszawie ta wzbudziły.

— Ta go tańczy lewskiego Tancznice cenni mazury.

Pan młyniec Tym wieśniackich de czyll na.

Największa królewska czał spis.

„Wiadomości Szlacheckie” Murzyny st. Prz.

„E”